

S. ANDRZEJ RUTA (1930-2008)

Ks. Andrzej Ruta w tym roku obchodził złoty jubileusz święceń kapłańskich. Wydrukował obrazki i przygotowywał się do obchodów jubileuszowych w parafii pw. Matki Bożej Łaskawej w Polkowicach. Mieszkał na terenie tejże parafii od 1995 r. i udzielał się chętnie, szczególnie w konfesjonale. Bóg zabrał swego Sługę na Jubileusz do swojego domu. w dniu 7 listopada 2008 r. zmarł w szpitalu. Przygotowane obrazki jubileuszowe zostały rozdane wiernym licznie uczestniczącym w pogrzebie.

1. Droga do kapłaństwa

Dzieciństwo i młodość przeżywał w przedziwnych okolicznościach. Urodził się 23 listopada 1930 r. w Zwartberg, pow. Kosselt (Belgia) jako syn Wincentego i Anny z domu Kryś. Tam znaleźli się rodzice w poszukiwaniu chleba. Dopiero w r. 1932 rodzice powrócili do Polski i zamieszkali w Goli, pow. Gostyń Wlkp., parafia Gostyń Stary, diecezja poznańska. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Goli. Do wybuchu wojny ukończył tylko II klasę. W czasie okupacji uczęszczał do szkoły niemieckiej do 1944 r. Potem przez urząd pracy był wysłany na roboty i pracował do 29 stycznia 1945 r. Po wyzwoleniu Polski z okupacji niemieckiej powrócił do Goli i uczęszczał do szkoły powszechnej w Gostyniu. Po zdaniu egzaminie uczęszczał do szkoły średniej w Gostyniu do 16 stycznia 1947 r. Bierzmowanie otrzymał z rąk abpa Walentego Dymka 21 grudnia 1946 r. w Gostyniu. Odczytując powołanie kapłańskie przeniósł się do Niższego Seminarium Księży Werbistów do Bruczkowa, pow. Gostyń Wlkp., gdzie uczył się do czasu zdania małej matury. Po uzyskaniu świadectwa tzw. małej matury zgłosił się do nowicjatu oo Werbistów w Pieniężnie, pow. Braniewo, woj. Olsztyn, gdzie przebywał od 29 sierpnia 1949 r. do 14 lipca 1953 r., kończąc w międzyczasie szkołę średnią w 1952 r. Odbywając nowicjat przekonał się, że nie ma powołania do życia zakonnego, ale posługi Ludowi Bożemu w charakterze kapłana diecezjalnego. Poprosił o zwolnienie z zakonu i zgłosił się do Wyższego Seminarium w Gościkowie-Paradyżu. Do seminarium duchownego w Gościkowie-Paradyżu został przyjęty na podstawie pozytywnej opinii przełożonych z Pieniężna. W ramach formacji seminaryjnej widoczny był u Andrzeja rozwój intelektualny i duchowy. Dlatego uzyskiwał oceny dobre. Po trzech latach studiów w Gorzowskim Seminarium Duchownym w Paradyżu od października w 1956 r. przeszedł na Wydział Teologiczny, który mieścił się wówczas w Gorzowie Wlkp. przy ul. Warszawskiej. W Seminarium Duchownym w Gorzowie Wlkp. pismem z 6 maja złożył podanie do biskupa Teodora Bunscha z prośbą o dopuszczenie go do niższych święceń egzorcystatu i akolitatu. Święcenia niższe otrzymał z rąk bpa Teodora Bunscha w katedrze gorzowskiej 25 maja 1957 r. Prośbę o dopuszczenie do święceń subdiakonatu i do diakonatu pismami z 23 marca 1958 r. złożył na ręce ordynariusza administracji ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Święcenia subdiakonatu otrzymał w katedrze Gorzowskiej z

rąk bpa pomocniczego gnieźnieńskiego Lucjana Bernackiego w katedrze gorzowskiej dnia 20 kwietnia 1958 r. Diakonat otrzymał 22 czerwca 1958 r. z rąk bpa pomocniczego gnieźnieńskiego Lucjana Bernackiego. Pismem z 7 października 1958 r. zwracał się do bpa W. Pluty z prośbą o dopuszczenie go do święceń kapłańskich. Bp Wilhelm Pluta podpisał podanie „admittitur ad praesbiteratum” z datą 6 grudnia 1958 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w katedrze gorzowskiej 20 grudnia 1958 r. z rąk bpa Wilhelma Pluty. 2. Praca duszpasterska Z radością przeżywał czas prymicji w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Ale już dekretem z 23 grudnia 1958 r. został skierowany do pracy w charakterze wikariusza współpracownika w parafii, Najświętszego Serca Pana Jezusa, w Trzebiczu. Z dobrą opinią, jaką otrzymał od ks. prob. Józefa Jagiełły, po dwóch latach pracy (1959-01-07 – 1961-07-01) został przeniesiony jako wikariusz współpracownik do parafii pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej w Tychowie. Do przeniesienia przyczyniły się dosyć mocne uwagi krytyczne młodego ks. katechety Andrzeja wobec niektórych wychowawców szkolnych w Trzebiczu. Jako wikariusz współpracownik pracował w Tychowie 1961-07-31 – 1963-10-31. Tu również pojawił się problem pewnych krytycznych uwag pod adresem parafian, przez co wielu wiernych było oburzonych. Także ks. Proboszcz poczuł się dotknięty niektórymi formami pracy i wypowiedziami młodego duszpasterza. Wspólnie omówili problem i napisali do Kurii Biskupiej list, prosząc o zmianę placówki. Przeniesiony z Tychowa do Słońska, w ciągu miesiąca został skierowany do parafii pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu. Z powodu choroby musiał przerwać pracę i podjąć leczenie w okresie wakacji w Rozwadowie n/Sanem. Po dwumiesięcznym urlopie zdrowotnym został skierowany jako wikariusz współpracownik do parafii Matki Bożej Różańcowej, w Kłodawie, gdzie pracował jeden rok (1963-10-31 - 1964-09-01). Dekretem z 27 sierpnia 1964 r. otrzymał przeniesienie jako wikariusz współpracownik do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczyniu Zdroju (1964-09-01 – 1966-07-01) Dekretem z 20 czerwca 1966 r. otrzymał nominację na wikariusza współpracownika do parafii pw. Św. Stanisława Kostki w Sianowie (1966-07-01 – 1968-01-04). W ostatnich dwóch placówkach księża proboszczowie wystawiali ks. Andrzejowi krytyczne uwagi na temat apodyktycznego traktowania wiernych. Powodowało to wiele konfliktów i trudności. Stan nerwowego reagowania na wiernych wynikała ze słabego zdrowia i psychicznego przemęczenia. Z powodu konfliktów z proboszczami przebywał przez okres trzech miesięcy w Cybinie (1968-01-04 – 1968-03-30)

Za zgodą bpa W. Pluty został przyjęty do pracy w archidiecezji wrocławskiej mianowany wikariuszem współpracownikiem do parafii Olszyna Lubańska, a następnie w Mioszowie (1968-03-30 – 1971-07-01). Po powrocie do diecezji gorzowskiej otrzymał nominację na wikariusza substytuta w parafii Nakielno, z uprawnieniami proboszcza (1971-07-01 – 1971-08-31). Po dwóch miesiącach

został mianowany wikariuszem współpracownikiem w parafii, św. Jakuba Apostoła, w Ośnie Lubuskim (1971-09-01 – 1972-08-26). Dekretem z 8 sierpnia 1972 r. otrzymał nominację na tymczasowego wikariusza zarządcę w parafii, św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, w Chlebowie, (1972-08-26 – 1972-10-03), a pismem z 3 października 1972 r. administratorem tejże parafii (1972-10-03 – 1980-07-01). Już w liście z 25 stycznia 1976 r. ks. Andrzej prosił bp W. Plutę o zmianę parafii, wyrażając wolę pracowania w parafii położonej w okolicach Głogowa. Miał potem dwie propozycje, ale nie skorzystał z nich. Ponownie więc prosił biskupa W. Plutę o zmianę listem z 5 lutego 1979 r. Gdy zwolniła się parafia w okolicach Głogowa, wówczas dekretem z 19 czerwca otrzymał nominację najpierw na tymczasowego wikariusza zarządcę do parafii pw. św. .Jakuba w Jakubowie, a dekretem z 16 sierpnia 1980 r. administratorem tejże parafii. Z okazji srebrnego jubileuszu święceń kapłańskich bp W. Pluta przesłał list z dnia 20 grudnia 1983 r., w którym podziękował Jubilatowi za pełnienie przez 25 lat duszpasterskich czynności, jakimi są: wprowadzanie ludzi w społeczność Bożą, jednanie grzeszników z Bogiem i Kościołem, krzepienie cierpiących, a przede wszystkim składanie w sakramentalnej Ofiary Chrystusa. W parafii tej narastały coraz bardziej konflikty z wiernymi. Do szczytu doszło rozdrażnienie z okazji przygotowywanego jubileuszu 1000-lecia parafii Jakubów. Parafialny Komitet Organizacyjny Jubileuszu zaczął występować przeciwko proboszczowi, zarzucając mu niegospodarność i inne niedociągnięcia. W rozmowie z bpem J. Michalikiem nie przyjął propozycji zmiany parafii do Osowej Sieni, ale prosił, by mógł pracować jako rezydent w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Głogowie. Przychylając się do prośby ks. Andrzeja, zwolnił go z funkcji proboszcza parafii w Jakubowie dekretem z 20 lipca 1991 r. i mianował go wikariuszem parafii NMP Królowej Polski w Głogowie.

3. Lata emerytury i droga do Ojca W piśmie skierowanym do biskupa J., Michalika prosi o dokonanie korekty dekretu, gdyż on prosił o mianowanie go rezydentem, a nie wikariuszem. Nie dokonano zmiany dekretu. Ks. Andrzej Ruta pracował w parafii MB Królowej Polski w Głogowie do kwietnia 1995 r. Przed świętami Wielkanocnymi wyprowadził się do Polkowic. Po uzgodnieniach z ks. proboszczem parafii Królowej polski w Głogowie i z biskupem otrzymał dekret zwalniający z funkcji wikarego w parafii MB Królowej polski w Głogowie i przeniesienia w stan spoczynku. Ks. Andrzej wiele udzielał się w dekanacie polkowickim, najpierw w parafii Matki Bożej Królowej Polski, a potem w parafii Matki Bożej Łaskawej. Przez 13 lat pobytu w Polkowicach zaskarbił sobie szacunek u wiernych, a szczególnie u kapłanów, którzy chętnie go zapraszali z posługą duszpasterską, szczególnie w konfesjonale, ale także jako kaznodzieję, czy duszpasterza chorych. Z powodu przeziębienia i osłabienia udał się do szpitala, gdzie polecono mu pozostanie i leczenie. Okazało się jednak, że serce jest już bardzo wyczerpane, gdyż przeszedł dotychczas trzy zawały. Zmarł w szpitalu 7 listopada 2008 r. Pogrzeb

odbył się 11 listopada 2008 r. w parafii Matki Bożej Łaskawej, gdzie przez ostatnie 10 lat udzielał się w pracy duszpasterskiej. Kościół wypełniony był szczerze wiernymi. Mszę św. celebrował i homilię wygłosił bp Paweł Socha. Uczestniczyło w koncelebrze ponad 30 kapłanów głównie z pobliskich dekanatów. Po Mszy św. kondukt żałobny poprzedzany przez delegacje górnicze, parafialne, orkiestrę górniczą i kapłanów przeszedł ulicami miasta na cmentarz komunalny, gdzie trumna z ciałem złożona została do przygotowanego grobu. Śledząc życie i pracę śp. ks. Andrzeja Ruty, trzeba stwierdzić, że szedł przez życie z wieloma trudnościami wynikającymi z postawy człowieka dobrego, którego dobroć chowała się za objawami nerwowości, i wynikającym stąd postawami surowości. Prawdziwą postawę odkrywał dopiero wówczas, gdy przekonał się, że można temu człowiekowi zaufać. Może te postawy wykształciły się w trudnych czasach okupacji, w czasach terroru, strachu, przemocy. . . Odkrywa też swoją duszę w testamencie z 15 sierpnia 1998 r. Po znaku krzyża „św. i „Chwała Ojca. . .” wyśpiewał wielki hymn dziękczynienia. Píše: Dziękuję mojemu Bogu i Ojcu za dar życia i wspaniałych rodziców – kochających, odpowiedzialnych i mądrych. Dziękuję Mojemu Mistrzowi Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi świata za przeogromną miłość i wybranie mnie na swego sługę w kapłaństwie i wspieranie mnie w tej posłudze przez tyle lat swoją łaską. Nigdy nie zdradziłem tego Kapłaństwa, ani się go nie zaparłem mimo tylu przeciwności i pokus. Dziękuję i Duchowi Świętemu, który mnie ubogacał wciąż na nowo, każdego dnia tymi darami Ojca i Syna – Miłością i Błogosławieństwem. Dziękuję i ludziom wszystkim, których spotkałem na swej drodze życiowej, którzy mnie kochali i nie kochali, którzy mi pomagali i utrudniali w życiu. Wielki i dobry Boże, nagródź ich wszystkich wielkim miłosierdziem i łaską swoją – teraz i w wieczności. Wszystkich, których obraziłem świadomie lub nieświadomie, którym wyrządziłem krzywdę słowem lub zachowaniem – przepraszam bardzo z serca i o przebaczenie proszę. Wszystkim też wybaczam winy. . . Tobie, Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki! W ręce Twoje oddaję ducha mojego. Jezu, Maryjo i Józefie św., bądźcie przy mnie w godzinie mojej śmierci. Święty Andrzeju Apostole, mój Patronie – wstawiaj się za mną do Boga! Aniele Boży, Stróžu mój, zaprowadź mnie do żywota wiecznego. Amen Z tekstu cytowanego z testamentu ujawnia się wielka wdzięczność Bogu za wszystkie łaski i całkowite zawierzenie siebie Bogu. Ujawnia się także poczucie winy i realnego spojrzenia na swojego życie kapłańskie, w którym było wiele problemów w sposobie odnoszenia się do ludzi. Chciał całym sobą ujawniać miłość Boga Ojca, którego reprezentował, a równocześnie w gorliwości swej stawiał na sprawiedliwość Bożą, a za mało na Boże miłosierdzie. Był tego świadom. Dlatego pracował nad sobą tak skutecznie, że ostatnie lata życia były prawdziwie wielkim hymnem na cześć Miłosierdzia Bożego. Uwidaczniało się to w tym, że stał się poszukiwanym spowiednikiem i kaznodzieją. Panie Jezu, jedyny Pasterzu dusz i Zbawiciel

świata, przyjmij sługę swego do domu Ojca i obdarzy go radością i pokojem
wiecznym.

Bp Paweł Socha